Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Niedziela 23 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 269 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Rokowania o konkordat z Watykanem.

Prof. Stanisław Grabski o konkordacie, oraz o ewolucji politycznej Polski.

Kraków, 22 listopada.

W depeszy z Warszawy podaliśmy wczoraj w krótkości **informacje, jakich udzielił prof. St. Grabski w wywiadzie z dziennikarzami warszawskimi w sprawie rokowań o konkordat.** Ponieważ informacje te dotyczą **tak ważnej sprawy**, jaką jest **uregulowanie stosunku Polski do Kościoła,** a także dlatego, że prof. St. Grabski **ujmuje ten stosunek w bardzo oryginalną, a równocześnie trafną formułę, którą przyjął jako wytyczną przy rokowaniach o konkordat,** — jest wskazanem podanie jeszcze raz ważniejszych ustępów wywiadu. I tak w wywiadzie udzielonym „Gazecie Warszawskiej" na pytanie **co do stanu rokowań o konkordat** prof. St. Grabski odpowiedział, co następuje:

— Sprawy, które mają być rozstrzygnięte przez konkordat Polski ze Stolicą Apostolską, zostały wszystkie szczegóły omówione przezemnie **w rokowaniach nieomal codziennych z mgr. Borgonginim,** sekretarzem kongregacji dla spraw nadzwyczajnych, następnie z kardynałem sekretarzem Gasparim. Obecnie **przyjechałem, aby wyniki tych narad przedstawić rządowi.** Po uzyskaniu nowych instrukcyj i pełnomocnictw **wyjadę z powrotem do Rzymu w początku grudnia** dla przeprowadzenia ostatecznych rokowań co do ścisłego już tekstu konkordatu.

— Czy może pan profesor powiedzieć coś o treści rokowań?

— **Pierwszą zasadą wszelkich rokowań dyplomatycznych przed ich ukończeniem jest** — ich **poufność,** tembardziej zrozumiała w tym wypadku, że Stolica Apostolska prowadzi **jednocześnie układy o konkordat z szeregiem innych państw.** Przedkładam treść rokowań rządowi. Oczywiście, o ile dojdzie do zawarcia konkordatu, rząd przedstawi go Sejmowi do ratyfikacji, a w ten sposób opinji polskiej do wiadomości.

— A czy jest nadzieja, że konkordat zostanie zawarty?

— Konkordat jest **ustaleniem stosunku Kościoła do państwa.** Dla Kościoła ważną jest **swoboda swego wewnętrznego życia i zawiadywania swemi sprawami według przepisów prawa kanonicznego.**

Dla państwa ważnem jest, ażeby **organizacja kościelna, jakiegokolwiek obrządku, nie była używana do polityki niebezpiecznej dla całości interesów państwa.** Polska nigdy nie chciała krępować swobody kościelnej. Stolica Apostolska ma zrozumienie dla uprawnionych interesów państwa w myśl zasady „oddajcie Bogu — co jest boskiego, a cesarzowi — co cesarskiego". Dotychczasowe rokowania wykazują, że na tym gruncie można dojść do porozumienia między państwem a Stolicą Apostolską.

— Kiedy pan profesor przewiduje możliwość zawarcia konkordatu?

— Ścisłego, **realnego terminu podawać nie mogę.** W każdym razie jest to kwestja miesięcy, nie lat.

— Jaki był stosunek do pańskiej pracy poselstwa naszego przy Watykanie?

— Z przyjemnością stwierdzam nie tylko najzupełniejszą **lojalność, ale szczerą gorliwość we współpracy ze mną posła Władysława Skrzyńskiego w doprowadzeniu** do uzgodnienia stanowiska Państwa Polskiego ze stanowiskiem Watykanu. Rady, udzielane mi przez posła Skrzyńskiego, okazywały się zawsze dobre. Zna on doskonale teren i posiada w Watykanie zaufanie i poważny wpływ. Nadzwyczaj pilnym codziennym współpracownikiem moim **był radca Perłowski,** a przy wszystkich moich konferencjach z mgr. Borgonginim asystował w charakterze sekretarza p. Frankowski, sekretarz poselstwa.

— Czy sprawa **podniesienia poselstwa polskiego przy Watykanie do rangi ambasady nie została załatwiona pod wpływem podobnej decyzji rządu francuskiego?**

— Rzecz miała się **całkiem odwrotnie. Sprawa ta przeprowadzona została naprzód w Watykanie, a dopiero w kilka dni później w Paryżu.**

— Czy o rokowaniach mówił pan profesor także z Ojcem św.?

— **Na pierwszej audjencji u Ojca św.,** poprzedzającej rokowania o konkordat, oczywiście o żadnych szczegółach projektu konkordatu mówić nie mogłem. Przedstawiłem tylko **naczelną zasadę, na której konkordat Polski ze Stolicą Apostolską powinien być oparty, a mianowicie, że nie powinien on być wzorowany na układach z 18 i połowy 19 stulecia, któremi kończyły się walki o władzę między Kościołem a państwem, lecz że powinien stanowić podstawę współdziałania Kościoła i państwa w pogłębianiu wychowania religijnego i kultury chrześcijańskiej narodów.**

Drugą audjencję u Ojca św. miałem przed samym wyjazdem, podczas której **Ojciec św.** oświadczył mi, że **śledził krok za krokiem, tok rokowań i udzielił specjalnego błogosławieństwa dla Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera.**

W wywiadzie zaś ze sprawozdawcą „Kurjera Polskiego" znajdujemy następujące ponadto informacje:

— Niektóre **pisma poranne podały, że wynik rokowań nie jest pomyślny?** — pytał sprawozdawca wymienionego wyżej pisma.

— **Ja nie wiem, skąd się te wiadomości wzięły** — odpowiedział poseł Grabski. — To **nie są prawdziwe wiadomości.**

Następnie sprawozdawca „Kurjera Polskiego" wciągnął prof. St. Grabskiego **na rozmowę o stosunkach politycznych w Polsce.** Rozmowę tę nadzwyczaj interesującą, zwłaszcza w części, gdzie prof. Grabski daje **wyraz swemu optymizmowi co do linji rozwojowej Polski,** powtarzamy w całości:

Jeszcze jedno pytanie...

— O konkordacie?

— Tak!

— To już zastrzegam sobie prawo milczenia — mówi p. St. Grabski z uśmiechem.

— **Krążą pogłoski na tle zawarcia konkordatu p. poseł miał się poróżnić ze swymi przyjaciółmi politycznymi...?**

— Moi przyjaciele polityczni tyle wiedzą o konkordacie, ile powiedziałem panu, a może nawet mniej... Zresztą, poza rządem, nikomu nic więcej nie powiedziałem. A więc **nie może być mowy o jakiemkolwiek nieporozumieniu.**

Na tem rozmowa o konkordacie wyczerpuje się. Przechodzimy do „polityki wewnętrznej".

— Podobno p. poseł **ma objąć stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego?**

— Byłem już ministrem oświaty. I czy będę nim raz jeszcze, to **nie najważniejsza dla mnie rzecz.**

— Muszę się panu zwierzyć z jednej herezji — dodaje po chwili. — **Dla mnie kwestja, czy być ministrem, jest również ważna, jak kwestja dobrze odprasowanych spodni.**

— Profesorska herezja... — dorzucamy.

— Słyszałem — ciągnie p. St. Grabski — że mówią o mem wstąpieniu do rządu w związku z objęciem przez p. St. Thugutta teki ministra. Ale jak ja mogę myśleć teraz o wejściu do rządu!

— ?

— Pan się dziwi? **Czyż mogę wyżej stawiać ministrowanie od załatwienia konkordatu, który ustali stanowisko Polski w świecie katolickim na stulecia całe?** Po zawarciu konkordatu, w którym widzę przyszłość Polski, **będę mógł mówić o pracy w rządzie.** Ale o tem jeszcze nikt ze mną nie rozmawiał

— A zresztą — dorzuca p. Grabski — **czyż pan myśli, że te ciągłe zmiany w rządzie robią w Europie dobre wrażenie.** Trzeba pracować poważnie, nie robić nic takiego, coby mogło poderwać zaufanie zagranicy do nas.

— Ostatnie zmiany w rządzie nie są przecież zmianą rządu.

— Słusznie. Ja też o tych zmianach nie myślałem. Chciałem tylko powiedzieć, że nie są potrzebne te nasze swoiste krzyki z tej czy innej strony po każdej zmianie w rządzie: „Ich człowiek, ich minister! Za dużo ich ludzi!". Albo: „O jednego za dużo". **Nie przywiązuję nadmiernej wagi do tego, jaki w danej chwili jest skład gabinetu.**

— Chyba, nie ze sceptycyzmu?

— **Z wiary w linję rozwojową Polski, albowiem nie od składu osobowego gabinetu ona zależy; ewolucja Polski jest bardziej kierowana siłami, tkwiącemi w podstawach życia narodowego, aniżeli taka, czy inna konjunktura sejmowa.**

Na tem się wywiad kończy. W dopisku „Kurjer Polski" zauważa, że powyższy swój pogląd prof. St. Grabski udowadnia konsekwentnie w świeżo wydanym zbiorze artykułów przez księgarnię Perzyńskiego i Niklewicza pt. **„Z zagadnień polityki narodowo-państwowej".**

Znów dwa niesłychane niekorzystne rozstrzygnięcie Mac Donnella

Warszawa. 21 bm. Z Gdańska donoszą: Komisarz Ligi Narodów Mac Donnell wydał **nowe niesłychane rozstrzygnięcie,** które brzmi jak następuje:

1) **Rząd polski nie może odmówić opłacania konsularnego attache w mieście zagranicznem, o ile Wolne Miasto wykaże, że z tem miastem łączą go ważne interesy.**

2) Jeżeli Gdańsk zażąda, aby taka delegacja konsularna została dołączona do jakiegokolwiek konsulatu polskiego, wówczas **Gdańsk winien poinformować Polskę o swych gospodarczych interesach, które go z danem miastem łączą.**

3) Jeżeli Wolne Miasto nie przekona Polski o istnieniu takich interesów, a obie strony nie dojdą do porozumienia, wtedy **winien rozstrzygać bezstronny autorytet,** co do którego winny się obydwie strony porozumieć. Jeżeli i pod tym względem porozumienie okaże się niemożliwe, wówczas wysoki komisarz Ligi w Gdańsku wyznaczy sąd rozjemczy.

W warszawskich sferach politycznych to nowe rozstrzygnięcie komisarza, posiadające wszelkie cechy obłąkania, wywołało zrozumiałe oburzenie.

Władysław Reymont w Paryżu.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Przybył tutaj Władysław **Reymont** w towarzystwie małżonki. Znakomitego pisarza powitali na dworcu przewodniczący, sekretarz generalny i skarbnik **syndykatu korespondentów w Paryżu,** którzy złożyli w imieniu Towarzystwa gratulacje z powodu uzyskania tak zaszczytnego odznaczenia. Przybyli nadto na dworzec na powitanie Reymonta **przedstawiciele poselstwa polskiego, Towarzystwa pomocy kulturalnej** dla emigrantów oraz innych instytucyj polskich w Paryżu. **Reymont zabawi w Paryżu kilka dni,** celem poddania się badaniom lekarzy, poczem udaje się **na południe Francji, gdzie zamierza pozostać przez całą zimę.**

Min. Ratajski o polityce wewnętrznej.

Świetny program w zakresie spraw kresowych: podniesienie gospodarcze, dobre drogi, uspokojenie. — Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje.

Poznań. (AW). „Dziennik Poznański“ zamieszcza **wywiad z ministrem spraw wewnętrznych, Ratajskim,** który w wywiadzie tym ponownie stwierdza, że za **główne zadanie swoje** w gabinecie uważa **współpracę w załatwieniu ustaw samorządowych,** ponieważ są one **najważniejszą podstawą ustroju życia państwowego.** Co do osoby przyszłego **wiceministra do spraw kresów wschodnich,** zapewnił minister Ratajski, że **będzie się przy wyborze osoby wiceministra kierował** tylko **znajomością rzeczy i potrzebnemi osobistemi kwalifikacjami kandydata** bez względu na jego przynależność partyjną.

P. minister wolałby i będzie się usilnie o to starał, aby znaleźć **kogoś stojącego poza stronnictwami.** — Następnie zaznaczył minister, że **podniesienie gospodarcze kresów wschodnich,** a więc unormowanie warunków, które obecnie nie są zadawalające, **dbałość o drogi,** a przedewszystkiem **zapewnienie kresom odpowiednich urzędników na wszelkich stanowiskach służby państwowej** będzie jednym z najpoważniejszych czynników uzdrowienia stosunków tamtejszych.

Na zapytanie **o sprawie niemieckiej** na zachodzie Polski i swe stanowisko, oświadczył p. Ratajski: Jestem człowiekiem tutejszym, znam Niemców, ich tendencję i metody i **zdaję sobie doskonale sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony zachodniego sąsiada.** Musi nastąpić pewne, oparte na traktacie wersalskim wyrównanie sztucznie protegowanego przez dawny rząd pruski żywiołu pruskiego, byśmy łatwiej mogli dojść do porozumienia z tymi obywatelami narodowości niemieckiej, którzy na naszej ziemi postanowili pozostać jako lojalni i spokojni obywatele państwa. Nowy minister oświadczył się wreszcie **za połączeniem województwa poznańskiego i pomorskiego w jedno, gdyż przyniesie to, jego zdaniem, znaczne oszczędności, a równocześnie usunie kwestję braku wykwalifikowania sił.**

—— o o o ——

Przesilenie gospodarcze słabnie.

Świadczą o tem sprawozdania Banku Polskiego. — Sprawozdania Oddziałów Banku Polskiego za miesiąc październik brzmią coraz pomyślniej.

Ajencja Wschodnia w komunikacie skarbowym donosi:

Na G. Śląsku miesiąc październik minął pod znakiem większego ożywienia nietylko w przemyśle węglowym, ale także w hutniczym. W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja również **zaczyna się poprawiać** — prawie **wszystkie kopalnie są w pełnym ruchu.**

W Łodzi ostatnia dekada października była bardzo ożywiona, a ogólne wrażenie z całego miesiąca jest pomyślne. Fabryki **wyrobów bawełnianych** już dawno nie przeprowadziły tak dużych transakcji. **W Bielsku** okręgu **można również mówić o wyjątkowo dobrej sytuacji** z powodu ciągłości pracy, **zupełnego braku bezrobotnych i nagół dobrej konjunktury handlowej. W Białymstoku** wszystkie **branże przemysłu pracowały normalnie,** a na brak odbiorców nie skarżono się.

W Wielkopolsce pomimo nałożenia wysokich ceł wywozowych, **wywóz ziemiopłodów zagranicę dotychczas, jak widać, dobrze się kalkuluje,** skoro w ciągu trzech dni stosowania nowego rozporządzenia o wydawaniu zaświadczeń walutowych zadeklarowano w Poznańskim Oddziale Banku Polskiego **wpływ dewiz eksportowych na sumę 38.802 dolarów.**

Z województwa białostockiego wzmaga się eksport drzewa, o czem świadczy **wydawanie licznych zaświadczeń walutowych i poważne zwiększenie się zapasu dolarów i funtów szterlingów w Oddziale Banku Polskiego w Grodnie.**

Z innych mniejszych centrów przemysłowych nadchodzą również pomyślne wiadomości.

W Częstochowie wytwórczość przemysłowa polepsza się, we Włocławku przedsiębiorstwa przemysłowe pracowały w październiku **normalnie** we wszystkie dni tygodnia, **w Siedlcach liczba bezrobotnych pomimo kończenia robót polnych zmniejszyła się o tysiąc osób.**

W Grudziądzu przemysł prosperuje dobrze i na brak odbiorców nie uskarża się.

Ogólnie, **mimo powszechnego narzekania na brak gotówki, płatnicy weksli wywiązywali się dobrze ze swych zobowiązań.**

Na cześć podróżnika pol. Ossendowskiego.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Towarzystwo przyjaciół Polski wydało **bankiet na cześć podróżnika polskiego Ossendowskiego,** który przybył do Paryża **po powrocie z Afryki północnej,** gdzie przeprowadził **badania.**

Na bankiecie obecni byli liczni członkowie towarzystwa geograficznego oraz przedstawiciele francuskiego świata naukowego. Między innymi zabierali głos **słynni podróżnicy francuscy Bouvalot i Saint Yves,** którzy w czasie szeregu lat przeprowadzali **badania w Tybecie i w Mongolji głównie na obszarach opisanych przez Ossendowskiego.** Podróżnicy ci **stwierdzili słuszność jego obserwacji i oświadczyli, iż książka jego daje opisy tak dalece żywe i zgodne z prawdą, iż wywołują one żywe wspomnienia przeżytych w tych krajach chwil.**

Olbrzymie pożary w Petersburgu.

Moskwa. (AW.) W Petersburgu wydarzyły się onegdaj **dwa olbrzymie pożary.** Mianowicie **spaliły się wielkie młyny Morducha ze składami zboża i mąki.** Szkody idą w miljony rubli zł. Hala maszyn jest poważnie uszkodzoną. **Drugi pożar wybuch w szpitalu wojskowym. Podczas akcji ratunkowej zostało ciężko rannych 30 strażaków.**

WIELKIE MROZY W NOWYM JORKU.

Londyn. (AW.) Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o wielkich mrozach w stanie New York, dochodzące do 28 stopni. Żegluga na jeziorze Ontarjo jest zastanowiona.

Wojna hiszpańsko-marokańska.

Gen. Berenguer ranny. — Walki wśród deszczów. — Rokowania Hiszpanji z Riffańczykami.

Madryt. (PAT.) 21 bm. W czasie operacyj wojennych w Marokku generał brygady **Berenguer zastępujący zabitego ostatnio generała Sorrano, został raniony w nogę.**

Madryt. (PAT.) 21 bm. Walki w Marokku odbywają się **przy nieustających ulewnych deszczach.** Ostatnio wojska hiszpańskie **wycofały się z Xeruta do Sukelarba.**

Paryż. (PAT.) 21 bm. Do „Journala“ donoszą z Madrytu, że przedsiębiorca okrętowy Etchevarrieta, który od pewnego czasu prowadził **rokowania w Algeziras ze szczepem Kabylów z Riffu,** udał się do Tetuanu, **w celu złożenia sprawozdania generałowi Primo de Rivera, poczem ma prowadzić nadal rokowania ze szczepami walczącemi przeciw Hiszpanji.**

UPADEK GABINETU W TURCJI.

Angora. (PAT.) 21 bm. Gabinet **Izmeta paszy,** który w czasie ostatniego głosowania w zgromadzeniu narodowem **znalazł się w mniejszości podał się do dymisji.**

UPADEK GABINETU W FINLANDJI.

Helsingfors. (PAT.) 20 bm. **Ostatni gabinet, który podał się do dymisji objął urzędowanie dnia 31 maja i opierał się na partjach burżuazyjnych.**

Chwilowo gabinet pozostaje u władzy od czasu likwidacji kryzysu.

WU PEI FU SKUPIŁ JUŻ 12 PROWINCJI.

Londyn. (PAT.) 20 bm. Wu Pei Fu utworzył rząd wojskowy skierowany przeciwko nowemu rządowi koalicyjnemu w Pekinie. Słychać, że **Wu Pei Fu udało się skupić około siebie 12 prowincyj nad Jung Tse Kiang.** Stolicą nowego terytorjum ma być Wuszang.

ODBUDOWA CHIN PRZEZ ST. ZJEDNOCZONE.

Londyn. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, że miarodajne dzienniki amerykańskie powitały z sympatją myśl sanacji Chin i to na zasadach podobnych do planu Dawesa. Położenie finansowe Chin było zawsze przedmiotem troski i rząd amerykański jest gotów akcję sanacji poprzeć.

PO ZAMACHU W KAIRO.

Londyn. (PAT.) 20 bm. Reuter. Wszystkie pisma wyrażają oburzenie z powodu zamachu w Kairo i domagają się surowego ukarania winnych, **podkreślają one fatalne skutki, jakie zamach ten dla Egiptu spowodować może.**

„Times“ oświadcza, że ani Zagluła paszę ani parlamentu egipskiego **nie można uwolnić od odpowiedzialności moralnej** za tę zbrodnię.

Z komisji sejmowych.

Dodatkowy preliminarz na rok 1924.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Wczoraj sejmowa komisja **budżetowa** pod przewodnictwem pos. **Gruszki** (Piast) przyjęła w drugiem czytaniu **dodatkowy budżet ministerstwa przemysłu i handlu** bez żadnych zmian. Również przyjęto **dodatkowy budżet ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych,** z tem, że wstawiono dodatkową sumę 450 tys. zł. na pomoc dla organizacyj rolniczych. Ponadto przyjęto w drugiem czytaniu dodatkowy **budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Wniosek **o podniesienie sumy na zasiłki dla bezrobotnych z 6 na 7 milj. zł. i wstawienia dodatkowego kredytu w kwocie 1 milj. na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych w głosowaniu upadł.** Za wnioskiem tym oświadczył się referent pos. **Bitner** (Ch. D.), zgodę swą jednakże **uzależnił od zgody ministra skarbu.** Trzecie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1924 odbędzie się dzisiaj.

KONWENCJA POCZTOWA Z ROSJĄ.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Sejmowa komisja **komunikacyjna** pos. **Bartla** po dłuższej dyskusji przyjęła projekt ustawy, ratyfikujący **konwencję pocztową z Rosją,** oraz projekt ustawy, ratyfikujący konwencję kolejową z Rosją.

Dzień polityczny.

USTAWA O ORGANIZACJI NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH.

Warszawa. (AW.) Wczoraj **gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję z premjerem Grabskim i Thuguttem.** Tematem był **projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, który w najbliższym czasie** wejdzie na posiedzenie komitetu rady ministrów.

USTAWA DZIENNIKARSKA.

Warszawa. (AW.) Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy dziennikarskiej. Omawiano **kwestję zmiany kierunku pisma,** uznając za uzasadnione domaganie się dla personalu redakcyjnego w tym wypadku odszkodowania, którego wysokość pozostawia się późniejszej decyzji.

POLSKI CHARGE D'AFFAIRES W ATENACH.

Warszawa. (AW.) Nowy charge d'affaires w Atenach p. Andrysz wyjechał dla objęcia swego stanowiska.

MIN. SOKAL W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) 20 bm. Przybył tu z Warszawy minister pracy i opieki społecznej Sokal.

ECHA POJEDYNKU GEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 20 bm. Gabinet ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: **Wskutek pojawienia się w dziennikach notatek o odbyciu pojedynku pomiędzy gen. Szeptyckim, a redaktorem Stpiczyńskim,** ministerstwo spraw wojskowych wydało polecenie prokuratorowi przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. 1 w Warszawie, **postawienie wniosku właściwemu dowódcy, nad przeprowadzeniem postępowania badawczego przeciwko inspektorowi 4 armji gen. broni Szeptyckiemu występku pojedynku z art. 481 ewentualnie 482 kodeksu karnego z r. 1903.**

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce.

Poznań, 21 listopada.

Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich do czasu niepodległości rozwijał się w ramach trzech odrębnych organizacji państwowych, kształtował się pod wpływem odmiennych warunków gospodarczych i wpływów politycznych. To też w każdej dzielnicy dostosowując się do narzuconych prawno-publicznych warunków i więzów, polski ruch gospodarczo-spółdzielczy przybierał swoiste formy organizacyjne, charakterystyczne dla danej dzielnicy. Jednak wspólną podstawą akcji spółdzielczej bez względu na miejsce i środowisko był zawsze podkład ideowy w pracy.

Pomimo trudności stawianych przez obcych, społeczeństwo polskie umiało nadać spółdzielczości swój charakter i stworzyć z niej **instytucję skutecznej obrony narodowego dobra, obrony swych interesów gospodarczych.** W tym charakterze najpotężniej rozwinęła się spółdzielczość w Poznańskiem; **stała się ona tam** organizacją o tak charakterystycznych cechach, **tak** głęboko i wszechstronnie rozwijająca działalność **gospodarczą** społeczeństwa, że zaniepokoiła władze niemieckie, które liczyć się z nią zaczęły, jako instytucją wyrażającą polską siłę gospodarczą. To zwrócenie uwagi na polski ruch spółdzielczy świadczy, **jak silnym czynnikiem gospodarczej niezależności i narodowej obrony jest spółdzielczość** rozwijana w sposób właściwy.

Kooperacja w innych dzielnicach nie osiągnęła tego znaczenia. Nie osiągnęła, bo zabrakło jej tej konsolidacji, niezbędnej dla stworzenia świadomych swych celów i zadań większych ośrodków pracy kulturalnej. Znaczenie koncentrowania ruchu spółdzielczego napotykało na nieprzezwyciężone przeszkody natury politycznej i organizacyjnej i społeczeństwo pomimo świadomych dążeń nie osiągnęło jednolitego frontu spółdzielczego. Dopiero **uzyskanie niepodległości wytworzyło prawno-publiczne warunki, umożliwiające nadanie ruchowi spółdzielczemu jedności organizacyjnej,** wytworzenia z niego społecznej organizacji, odpowiadającej polskiej kulturze i polskim warunkom gospodarczym.

Podstawy prawne dla konsolidacji dała **ustawa spółdzielcza z roku 1920, obowiązujące w całej Polsce.** Upodobniła, zbliżyła ona pod względem strony prawnej spółdzielnie różnych dzielnic, różnych typów. Za tą prawną łącznością z inicjatywy samych spółdzielni lub ich związków rewizyjno-patronackich nastąpiły dalsze akty łączności i współpracy. **Dziś stoimy wobec konieczności wytworzenia jednej wielkiej organizacji spółdzielczej obejmującej wszystkie dzielnice,** wszystkie typy spółdzielni. Naturalnie zagadnienie to i sposób jego rozwiązania wobec tak rozbieżnych do niedawna warunków gospodarczych, politycznych i społecznych, w których bytowały spółdzielnie i wpływu ich na nie, wymaga, aby ustrój naczelnej organizacji uwzględnił odrębności środowisk; pogodził w sobie odmienne tradycje dorobku poszczególnych zespołów spółdzielczych. Nie jest to jednak tak proste i łatwe. Obok trudności wynikających z odmiennej historji i bytu ruchu spółdzielczego w poszczególnych miejscowościach **konsolidacja spółdzielczości napotyka na inne przeszkody natury polityczno-społecznej.**

Spółdzielczość jako pewne zjawisko społeczne przez teoretyków jak i działaczy społecznych jest różnie pojmowana. Niektórzy w ruchu spółdzielczym upatrują **znamiona reformatorskie** i uznają spółdzielczość jako czynnik społeczno-polityczny, inni widzą w niej tylko **pewną formę działalności gospodarczej.** Różnica tych ideowych poglądów i sądów w praktyce wpłynęła na odmienne ustosunkowanie się społeczeństwa i podział organizacyjny instytucji spółdzielczych. Szczególniej ten **rozdizał jaskrawo uwydatnił się w Kongresówce i Małopolsce.** Tutaj konsolidacja spółdzielcza natrafiła na trudności i sprzeciwy wynikające z ideowych pobudek. Organizacje spółdzielcze stojące na zdrowej zasadzie neutralności mają trudną walkę o obronę idei, że **spółdzielczość nie może być narzędziem polityki, że rola jej jest działalność społeczno-gospodarcza, ugruntowana na zasadach solidarności powszechnej.** Uznanie tej zasady za podstawę pracy spółdzielczej ujawniło całą swą wartość w akcji gospodarczej społeczeństwa poznańskiego.

Józef Szmydt
Wicedyrektor Zw. Spółdzielni Pol.

Ze stolicy Polski.

„POLONIA RESTITUTA“ DLA PREMJERA TURECKIEGO.

Angora. (PAT.) 20 bm. Dnia 18 bm. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Turcji Roman **Knoll** w towarzystwie radcy legacyjnego Władysława **Guntnera złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych Teffika Kemila Beya odznaki Wielkiej wstęgi Orderu Polonia Restituta, którym rząd polski obdarzył Ismeta paszę.**

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGOWYCH URZĘDÓW Ziemskich. W dniach 18 i 19 bm. odbył się w Warszawie zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich z terenów województw wschodnich. Zjazd ten stoi w związku z powziętemi rezolucjami zjazdu wojewodów kresowych.

NIE „KRESY WSCHODNIE“, LECZ „WOJEWODZTWA WSCHODNIE“. Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski rozesłał do wszystkich ministrów przypomnienie o stosowaniu nomenklatury „województwa wschodnie“, zamiast niewłaściwej nazwy „Kresy wschodnie“. W okólniku tym prezes Rady Ministrów podkreślił, iż ministerstwa oraz władze i urzędy podległe ministerstwom używają na oznaczenie wschodnich terenów Rzpltej niewłaściwej z punktu widzenia administracyjnego i polit. nazwy „Kresy wschodnie“. W związku z tem mają być wydane zarządzenia do wszystkich urzędów, aby na oznaczenie tych ziem stosowano zgodne z jednolitym podziałem administracyjnym państwa określenie „Województwa Wschodnie“.

STATYSTYKA RUCHU PRZEMYSŁOWEGO W PAŃSTWIE. Według urzędowych obliczeń ogólna liczba czynnych zakładów przemysłowych w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 października rb. wynosiła 2.641. Liczba zaś robotników, zatrudnionych w tych zakładach — 281.227. W porównaniu z miesiącem sierpniem liczba robotników, zatrudnionych wynosiła 1 września 275.013 osób.

NOWA ZNIŻKA CENY CUKRU. Począwszy od dn. 20 bm. obniżone zostały ceny kryształu we wszystkich sklepach miejskich i sklepach spółdzielczych ze 1.16 zł. na 1.14. Należy zaznaczyć, iż jest to druga już z rzędu zniżka ceny cukru w bieżącym tygodniu.

Plan powstania na Białorusi.

Białorusini polscy w Moskwie.

Wilno. (Tel. wł.). Organ centralnego komitetu partji komunistycznej, wychodząca w Moskwie gazeta „Prawda" podaje w Nrze 257 z dnia 12 listopada, że **w Moskwie z inicjatywy towarzystwa emigrantów politycznych Białorusi Zachodniej w dniach 6 i 7 bm. obradował**

zjazd działaczy białoruskich z Polski,

na którym po wygłoszeniu referatów o rzekomych **„okropnościach białego terroru na Białorusi Zachodniej" opracowano plan walki z władzami polskiemi na naszych ziemiach wschodnich** i przyjęto następnie rezolucję, wyrażającą nadzieję, że **przy obchodzeniu w roku następnym 8-mej rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji**

„uciemiężeni robotnicy białoruscy i włościanie zjednoczą się już pod wspólnym sztandarem białoruskiej sowieckiej socjalistycznej respubliki".

Reorganizacja polskiej partji komunistycznej

O gruntowniejsze dotarcie do mas robotniczych i opanowanie młodzieży fabrycznej.

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Warszawa, 21 listopada.

Komitet centralny komunistycznej partji robotników polskich rozesłał do swych okręgowych komitetów okólnik o reorganizacji partji.

Okólnik ten został przez władze bezpieczeństwa skonfiskowany.

Charakterystycznem jest przy tej reorganizacji: **zlikwidowanie wydziału zawodowego, a utworzenie na jego miejsce wydziału zawodowo-ekonomicznego.**

Komunistom chodzi o to, aby umożliwić sobie gruntowniejsze dotarcie do mas robotniczych.

Działalność wydziałów ekonomiczno-zawodowych przy wszystkich okręgowych komitetach komunistycznych, według programu **ma być skierowana do opanowania młodzieży fabrycznej.** W instrukcji propagandowej, jako pierwszy agitacyjny krok wystawiono

żądanie zmniejszenia czasu terminatorstwa do minimum.

Z ziemic Polski.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE PP. PADEREWSKICH W POZNANIU Komitet przyjęcia Paderewskich w Poznaniu ustalił następujący program uroczystości: W sobotę o godz. 6-tej popołudniu obiad u prezydenta miasta, o godz. 8 i pół wieczorem uroczyste posiedzenie rady miejskiej, poczem raut w salach redutowych. W niedzielę o godz. 12 uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet poznański w auli uniwersyteckiej i hołd młodzieży akademickiej. O godz. 3 popołudniu pochód towarzystw przed hotelem „Bazar", a następnie hołd towarzystwa powstańców i wojaków, weteranów, związku oficerów itd. oraz nadania honorowego członkostwa towarzystwa powstańców i wojaków w auli Uniwersytetu. Wieczorem w Teatrze Wielkim przedstawienie operowe „Marji" H. Opieńskiego. W poniedziałek o godz. 12-tej hołd młodzieży gimnazjum imienia Paderewskiego w Teatrze Polskim, o godz. 2-ej śniadanie w sali złotej Ratusza, o godz. 5-ej popołudniu akademja w auli Uniwersytetu, o godz. 7 i pół koncert symfoniczny w auli Uniwersytetu. We wtorek o godz. 4-ej popołudniu przyjęcie p. Paderewskiej przez koło towarzyskie pań i zwiedzenie wystawy bazaru ludowego.

ŁÓDZCY PRZEDSIĘBIORCY ODRZUCAJĄ ŻĄDANIE ROBOTNIKÓW O PODWYŻKĘ PŁAC. Związek przemysłowców przesłał list do związków zawodowych z oświadczeniem, że sytuacja w przemyśle włókienniczym całkowicie wyklucza jakiekolwiek podwyższenie kosztów produkcji. Przemysłowcy wyrazili gotowość udzielenia szczegółowych wyjaśnień ustnych, przedstawiających obecne położenie przemysłu włókienniczego.

W BORYSŁAWIU W FIRMIE „SILVA PLANA" STRAJK ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY. Urzędnicy uzyskali cofnięcie wypowiedzeń i utrzymanie poprzednich kontraktów. Pewna firma zobowiązała się wypłacić zaległe dodatki drożyźniane.

SPALONY ŻYWCEM W POLU. We wsi Tyśmieniczany koło Czerniejowa, pow. Stanisławów, 14-letni Iwan Fedorów, pasąc w nocy konie, zapalił na pastwisku ogień, a sam położył się w stojącej obok budzie i rychło zasnął. Tymczasem ogień ogarnął sklekoną z gałęzi budę i śpiącego chłopca, który po długich męczarniach zmarł. Rano znaleziono już tylko zwęglonego trupa.

Muzyka i śpiew.

PUCCINI CIĘŻKO CHORY

Będzie operowany w Brukseli.

Bruksela. (Tel. pryw.). Słynny kompozytor włoski, **Giacomo Puccini, zachorował ciężko na krtań.** Okazała się **konieczną operacja.** Puccini został przewieziony do jednego z tutejszych sanatorjów.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

PREMJERA KINEMATOGRAFICZNA W OPERZE PARYSKIEJ.

Dyrektor konserwatorjum paryskiego, znany kompozytor **Rabeaud,** którego opera Marauf cieszyła się dużem powodzeniem, napisał **muzykę do wielkiego obrazu kinematograficznego, p. t. „Cud Wilków".** Treść zaczerpnięta z powieści tego samego tytułu, pisarza Dupuy-Mazuel, opiewająca dzieje walk Karola Zuchwałego, księcia Burgundji z Ludwikiem XI, królem Francji. Główna bohaterka — to młoda dziewczyna, oddana w zupełności królowi. Gdy w akcie II Ludwik XI wpada w zasadzkę, przygotowaną dla niego przez Karola w mieście Peronne — młoda bohaterka, znana w historji pod nazwiskiem Jeanne Hachette, przedostaje się do niego, by wręczyć mu dokument, od którego zależy ocalenie króla. Ścigana przez wojska Karola Zuchwałego, kryje się w gęstym lesie, gdzie otacza ją stałe stado wilków, które broniąc ją, napadają i pożerają wysłany za nią pościg książęcy.

Przedstawienie to jest **wielką inowacją, pierwszy to bowiem raz skomponowana została muzyka specjalnie do filmu.** Powodzenie osiągnięto olbrzymie, było to więc triumfalne wejście filmu do Opery paryskiej.

Na przedstawieniu obecni byli prezydent Rzeczypospolitej, wszyscy ministrowie, artyści, literaci, dziennikarze. W wystawieniu filmu brały udział całe oddziały kawalerji i piechoty oraz autentyczne wilki. Zdjęcia robiono w starożytnem mieście Carcassonne.

Wieczór ten wzbudził niebywałą sensację i wywołał mnóstwo zaciętych polemik.

Rzeczy wesołe.

TO PRAWDA.

— Nigdybym nie wyszła za posła.

— Dlaczego?

— Bo zawsze byłabym niespokojna, czy mu się co złego nie stało w Sejmie.

U DOKTORA.

— Nic panu nie jest, a ta drobna niedyspozycja szybko przejdzie. Niech pan się nie przejmuje, trzeba mieć wesołą minę.

— To się nie da zrobić, panie doktorze.

— Dlaczego?

— Bo ja mam zakład pogrzebowy.

ANNIE VIVANTI.

Triumf dziennikarski młodej Amerykanki

3)

Czułam się przygnieciona nadmiarem faktów. Przyszedłszy do domu o godzinie czwartej popołudniu, powiedziałam sobie: „Nie pojadę".

O piątej zamknęłam już walizki.

O szóstej posłałam bilet do „Heralda", że nie pojadę.

O szóstej minut dziesięć, telefonowałam, że pojadę.

O siódmej powiedziałam sobie, że szaleństwem jest ta jazda.

O ósmej byłam w automobilu, a o dziewiątej w drodze do północnej Dakoty.

* * *

Zbytecznemby było opowiadanie przygód podróży. Wiesz, jak podróżuje się w pulmanowskich pociągach amerykańskich.

Przez dzień siedziałam w wozie obserwacyjnym na końcu pociągu, podyktowałam kilka listów pisarce na maszynie, gdy przyszła na mnie kolej wśród podróżnych. Z obawy przed wyrzutami nie pisałam jednak do Henryka. Przeczytałam kilka książek, które mi przyniósł usługujący murzyn z bibljoteki kolejowej, a o dziesiątej położyłam się do łóżka niższego, podczas gdy w tym samym oddziale, nad moją głową, rozbierał się jakiś wstrętny drab, który cały dzień robił mi to, co wy w Londynie nazywacie „the Glad eye" (wesołe oko). Uspokoiłam się dopiero, gdy usłyszałam, że chrapie.

Myśląc o scoop'ie, o moim triumfie dziennikarskim, o Henryku — zasnęłam.

Trzeciego dnia o zachodzie przybyłam do Georgetown.

Georgetown to jedna ze zwykłych mieścin, które wyrastają, jak grzyby w jednej nocy wzdłuż linji kolei żelaznej „Daleki Zachód"; miasto bez przeszłości, bez tradycji, bez racji bytu, które rodzą się jedynie dla wygody podróżnych, co dwa razy do roku przerzucają się w swej okazałości przez Stany Zjednoczone.

Podróżny na Daleki Zachód, to osobistość, to zjawisko, to zdarzenie. Jedyny związek z hipercywilizacją wschodu Nowego Jorku, Londynu, Paryża — przybywa do tej pustelni, przynosząc wiadomości, mody, książki i występki; oczekiwany wśród westchnień — prawdziwy Lohengrin dla wszystkich małych Els prerji. Pozostawia za sobą szereg żalów i elementarne zepsucie.

— Nie zbaczaj — Gladys.

— Masz słuszność Annie. W Georgetown ja jedna wysiadłam z pociągu. Na platformie jakiś człowiek w niebieskiej bluzie zbliżył się do mnie i bacznie przypatrywał się moim walizkom.

— Do kogo pani idzie? — zapytał. — Do Millera, czy to Smitha?

Naczelnik stacji, wyszedłszy z biura, również zwrócił się ku mnie i przypatrywał mi się.

— Zaprowadź ją do Millera — rzekł do posługacza. — Ja także idę.

I bez ceremonji poszli naprzód.

Szłam za nimi na przełaj jakiegoś pustego placu, otoczonego nowymi domami i drzewkami świeżo posadzonemi, następnie weszłam za nimi do wysokiego budynku, na którym wisiał szyld „Hotel Miller".

Jakiś opasły jegomość w samej kamizelce z kijem bilardowym w ręku, podszedł ku mnie.

— Oto ojciec Miller — rzekł naczelnik stacji i znikł w sali bilardowej.

Ojciec Miller wyjął fajeczkę z ust, splunął na ziemię i ukłonił mi się, wołając równocześnie:

— Matka! Chodź-no tu!

Zjawiła się zaraz jakaś tłusta i uśmiechnięta kobieta, obok niej tłusta i uśmiechnięta dziewczyna, a za niemi tłusty i wierzący się pies.

Patron przedstawił mi wszystko troje:

— Mama Miller, Tiny Miller, Tom Miller.

Tom Miller zaszczekał, a mama Miller i Tiny Miller ukłoniły mi się.

Następnie ojciec Miller powrócił do swej partji bilardu, a obydwie niewiasty i pies towarzyszyły mi na górę. Wskazano mi pokoik biały i czysty, cały z drzewa, jak szałas szwajcarski. Przystanęłam na chwilę przy oknie, by spojrzeć na znikający w oddali pociąg. Jakaś nagła a silna tęsknota za Henrykiem ścisnęła mi serce. Czyżby to było przeczucie?

Na progu już stojąc, zapytała mię mama Miller:

— Czy wybrała pani już adwokata?

— Adwokata? — spytałam zdumiona.

— Nasi klijenci najczęściej biorą adwokata Ross'a — zauważyła.

Następnie wyszła, by przygotować mi kolację.

Zrobiwszy pospiesznie tualetę, zeszłam do sali jadalnej, gdzie było przygotowane nakrycie tylko dla mnie. Jednak nie byłam sama. Przy ognisku oczekiwał mię, siedząc z podwiniętym ogonem, Tom Miller i lizał sobie wąsy. W głębi obok stołu stał jakiś pan z przystrzyżoną siwą brodą, nosem zakrzywionym, w złotych okularach. Zdawało mi się, że obydwoje przypatrywali mi się z miną, pełną ufności i oczekiwania.

(C. d. n.).

Walka o dach nad głową.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW MIESZKANIOWYCH.

Pasek mieszkaniowy pęka.

Łódź, 20 listopada.

W ostatnich czasach kamienicznicy ponownie ciągną pasek na mieszkania i sprzedają je za bajońskie sumy, korzystając z tragicznego położenia bezdomnych często rodzin.

Do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu wpłynął cały szereg zażaleń na właścicieli domów z powodu uprawiania przez nich lichwy. I tak administrator domu przy ul. Aleksandrowskiej, Towja Teper, podczas nieobecności właściciela domu, **sprzedał małżonkom Rajbenbach jeden pokój z kuchnią za 300 dolarów**, a właściciel domu przy ul. Pomorskiej, **Icek Kohn, sprzedał jeden pokój z kuchnią za 150 dolarów, 2 pokoje z kuchnią — 300 dolarów i 3 pokoje z kuchnią za 400 dolarów.**

Po przeprowadzeniu dochodzenia i stwierdzenia winy, zarówno

Teper, jak i Kohn zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w areszcie urzędu śledczego do dyspozycji prokuratora.

Ze świata literackiego.

BEZCZELNY OSZUST LITERACKI.

Dzienniki niemieckie donoszą o pojawieniu się bezczelnego **oszusta literackiego**, któremu udało się „naciągnąć“ już niejedną redakcję.

W niektórych redakcjach pojawia się on, jako dr Hans Frank, znany autor dramatyczny i poeta, przedkłada rękopisy i ściąga za nie, po wydrukowaniu, honorarja.

W innych znów redakcjach występuje jako dobrze znany essaista, Wilhelm **Michel**, z Darmsztadu i rzekomo jego studja oferuje do druku.

Pomimo usilnych starań obu poszkodowanych ludzi pióra nie udało się dotąd zdemaskować sprytnego oszusta, za którym śledzi także policja.

W każdym razie musi to być człowiek nie bez zdolności literackich, skoro umie podrabiać prace wybitnych pisarzy tak dobrze, iż udało mu się w błąd wprowadzić redakcję już niejednego pisma niemieckiego.

TEATRALJA.

PRZYODZIANIE NAGIEJ KOBIETY... NA AFISZU TEATRALNYM.

Wzruszający przykład dobrego serca ojców miasta Genewy.

W Genewie miano w tych dniach wystawić sztukę francuskiego autora, Birabeau, p. t.

„On a trouve une femme nue.“

(Znaleziono nagą kobietę).

W ostatniej chwili **na żądanie rady miejskiej ostatnie słowo w tytule zostało na afiszach teatralnych zamazane.**

Oh! te kalwiny!

Świat kobiet.

KOBIETY RZĄDZĄ W HISZPANJI.

W pobliżu miasta hiszpańskiego, Tarrego, w gminie Talladell, **do zarządu gminy wybrano same kobiety. Jest to pierwsza gmina w Europie, rządzona tylko przez kobiety.**

PRZECIW ZAMĘŻNYM URZĘDNICZKOM.

Urzędowa propaganda konkubinatu.

Rząd holenderski **zabronił urzędniczkom państwowym wstępować w związki małżeńskie**, tym zaś, które już są **zamężne, zagroził redukcją.**

Rezultat okazał się taki, że **zamężne urzędniczki tłumnie zaczęły się rozwodzić ze swymi mężami, nie przestając żyć z nimi dalej pod jednym dachem.**

Postępowanie rządu okazało się w praktyce **propagandą konkubinatu.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

TANI OPAŁ.

— Jaki podług ciebie opał jest najtańszy?

— Zdaje mi się, że obecnie najtaniej wypadnie palić w piecu akcjami.

MIĘDZY DZIEĆMI.

Zosia do Jadzi:

— Podobno dostałaś odrazu dwóch braciszków?

Na to Jadzia:

— A tak! Mamusia prosiła wprawdzie bociana, aby mi przyniósł jednego tylko braciszka, on jednak przyniósł do wyboru dwóch. Ale obydwaj byli tacy ładniutcy, że mamusia nie mogła zdecydować się, którego wybrać i zostawiła w domu obydwóch.

Z pod znaku Temidy

Kiedy odbędzie się proces Umińskiej?

Paryska Izba Oskarżeń może orzec, że niema powodu do procesu.

Jak donoszą pisma paryskie, śledztwo w sprawie p. Stanisławy Umińskiej jest już ukończone. **Specjalna komisja, która jeździła w tej sprawie do Polski, powróciła już do Paryża.**

W tych dniach sędzia śledczy p. **Bacquart przesłucha raz jeszcze p. Umińską** w towarzystwie jej obrońcy, p. Aleksandra Rudenki, **poczem prześle całe dossier sprawy prokuratorowi.** Ten zaś, **zaopatrzywszy je swemi uwagami, przekaże dossier z kolei Izbie Oskarżeń,**

która albo orzeknie, że niema powodu do procesu, albo zarządzi rozprawę i wówczas p. Umińską **sądzić będzie sąd przysięgłych dep. Sekwany. Proces odbędzie się w grudniu lub styczniu.**

——— o o o ———

Żydzi szpiegami w wojsku polskiem.

Spiski w wojsku organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

Warszawa, 20 listopada.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się **proces 11 żydów, oskarżonych o akcję szpiegowską w wojsku.** Na ławie oskarżonych zasiedli Moszek Fajkelstin, lat 19; Moszko Sternberg, lat 23; Szlome Heuber, lat 23, Jankiel Cigrin, lat 29, Josel Lenger, lat 21; Izrael Bein, lat 26, Szlome Rosenberg, lat 23, Chaskiel Krauk, lat 20; Jankiel Werdkmann, lat 29 i Pinkus Muentz.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W czerwcu 1922 r. w kancelarji DOK. Lublin zgłosił się do chorążego Bartoszka szeregowiec 23 p. p. Bakermann z prośbą o przeniesienie go z pułku do DOK. Jak się okazało później **Bakermann był członkiem żydowskiej organizacji komunistycznej i z jej polecenia starał się dostać do DOK dla celów dywersyjno-szpiegowskich.**

Chorąży **Bartoszek**, który odrazu powziął jakieś podejrzenie, **ułatwił Bakermannowi dostanie się do kancelarji i w porozumieniu z innemi władzami zaczął podkładać Bakermannowi rozmaite, rzekomo tajne dokumenty.**

Bakermann dokumenty te gorliwie sprzątał i odsyłał zapomocą drugiego członka organizacji Filkelsteina do centrali na ul. Krochmalnej, skąd szły one do Moskwy.

Śledząc Bakermanna, wykryto wszystkich członków organizacji. Stwierdzono między innemi, że **spiskowcy otrzymali od jednego z państw ościennych wysokie zasiłki pieniężne i że organizacja ta obok uprawiania szpiegostwa,**

planowała zamachy terrorystyczne na rozmaite objekty wojskowe.

Wczoraj przesłuchano przy drzwiach zamkniętych głównych świadków: Stawnickiego, Bartoszka i innych.

Proces potrwa kilka dni.

Wielcy mistrze słowa.

Jak składano Reymontowi życzenia

z powodu przyznania nagrody Nobla.

Warszawa, 20 listopada.

Pierwsza wieść o zaszczytnem odznaczeniu przez areopag międzynarodowy Władysława Reymonta, nadeszła do Warszawy ze Stokholmu drogą radiotelegraficzną we czwartek dnia 15 listopada, **od posła naszego w Szwecji, ministra Wysockiego**, który radość swoją wyraził w kilku słowach: **„Niech żyje laureat fundacji Nobla, wielki twórca Reymont!“**

Z kolei **pod adresem Tow. literatów i dziennikarzy polskich** nadeszła depesza **ze Stokholmu od prezesa szwedzko-polskiego komitetu, dra A. Nystroem'a**, który po serdecznych gratulacjach, pisze: **„Zaszczyt, jaki pana spotkał, jest jeszcze jednym więcej dowodem żywotności i genjuszu Polski, objawiającego się we wszystkich dziedzinach życia“.**

Z zadziwiającą szybkością, gdyż następnego już dnia, nadeszła **radiodepesza gratulacyjna z Nowego Jorku od Knopfa, który wydał świeżo „Chłopów“ w przekładzie na język angielski.** Jednocześnie nadeszły też depesze: **ze Szwecji od p. Ellen Wester, tłumaczki dzieł Reymonta** i z Rotterdamu od p. **Kaczkowskiego**, pierwszego **tłumacza dzieł naszego laureata na język niemiecki.**

W piątek od rana, po ukazaniu się w prasie artykułów o przyznaniu nagrody Nobla Reymontowi, **do skromniutkiego mieszkania pisarza polskiego**, na szczycie narożnika gmachu Gebethnerów i Wolfów przy ul. Zgoda

przesuwać się zaczął korowód osób, pragnących złożyć znakomitemu twórcy gratulacje.

Niestety, z powodu ciężkiego stanu zdrowia, lekarze zabronili Reymontowi, nietylko podnieść się z łoża, lecz podlegać jakimkolwiek wzruszeniom. To też prócz grupy członków Związku Tow. literatów i dziennikarzy polskich, którego Wł. Reymont jest prezesem, **lekarze nie pozwolili poza tem nikomu składać gratulacji osobiście.**

Depesz i listów otrzymuje Wł. Reymont nie setki, lecz tysiące. Z olbrzymiego stosu pism, nadsyłanych bezpośrednio do autora „Chłopów“ i do Tow. literatów i dziennikarzy polskich, wyjmujemy niektóre:

Prezes stronnictwa i klubu parlamentarnego Związku lud.-narod., **posel Stanisław Głąbiński**, wyraża „serdeczną radość“, że znowu w osobie Reymonta **„świat uznał i zrozumiał znaczenie Polski i jej synów dla społecznego i cywilizacyjnego postępu ludzkości“.**

Roman Dmowski w obszernym liście do **„drogiego Władka“**, nadmienia między innemi: **„Zaszczytu ci nie winszuję, bo być Reymontem jest większy zaszczyt, niż być laurentem Nobla. Natomiast ogromnie się cieszę z tej garstki dolarów, wpływających do twej kieszeni. Nie mogły wybrać lepszej drogi. Przyjmij życzenia, ażeby słońce południowe dało ci sił i zdrowia na długie lata.“**

Dyrektor departamentu kultury i sztuki p. **Jan Skotnicki**, wyraża w piśmie swojem **serdeczne zadowolenie „z powodu słusznego odznaczenia“ Reymonta przez Akademję szwedzką.**

Sędziwa poetka hiszpańska, p. **Zofja Lutosławska (Zofja Casanova)**, pisze uradowana: **„A więc jest sprawiedliwość na świecie“. „Raduje mnie triumf pana, i dla niego i dla Polski“.**

Chory w tej chwili prof. **St. Kasprowicz**, nadsyła ze Lwowa **„serdeczne gratulacje“.**

Prof. **Ign. Chrzanowski** zaś z Krakowa pisze, że mu **„łzy w oczach stanęły“ na wieść o zasłużonem wyróżnieniu Reymonta. „A proszę uwierzyć, że w sercu mojem odezwał się nietylko Polak, dumny z Polski, która Reymonta wydała, lecz i szczery wielbiciel jego osoby, jego talentu, rozumu i serca tak nawskroś polskiego“.**

* * *

REYMONT WYJECHAŁ DO NICEI.

Wł. Reymont, z polecenia lekarzy, wyjechał wczoraj wieczorem do Nicei, gdzie zamieszka w Grand Palais (2 Boulevard de Cimier). Opiekę nad chorym naszym laureatem roztaczać będzie jego małżonka.

Niespodzianki nauki.

WODA Z PRZED 10 MILJONÓW LAT?

Znalazł ją uczony amerykański.

„New York World“ donosi, że profesor **Farrington**, słynny geolog amerykański, powrócił ze swej podróży z Ameryki południowej. Jako specjalną osobliwość przywiózł ze sobą kroplę wody, zamkniętą w przejrzystym kamieniu. Kropla ta, według obliczeń geologa, **liczy 10 miljonów lat. Znaleziono to w Bahia w Brazylji.** Uczony oddał ją do muzeum w Chicago.

Śmiertelny epilog bratniej waśni.

Wczoraj zakończyła się w krak. sądzie okr. karnym V-ta kadencja sądów przysięgłych rozprawą przeciw **Tomaszowi Orwidowi** (lat 45), oskarżonemu **o bratobójstwo.** Dnia 15 marca br. obwiniony w karczmie pod Chełmkiem **posprzeczał się ze swym bratem Franciszkiem,** a po wyjściu z karczmy obaj **wszczęli bójkę,** w czasie której Franciszek pierwszy uderzył brata kilkakrotnie. Tomasz **w przystępie wściekłości przebił brata swego nożem, kładąc go na miejscu trupem.**

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonego i świadków, oraz wywodach sędziowie przysięgli 9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Na podstawie ogłoszonego werdyktu **trybunał skazał więc Tomasza Orwida na 5 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.** Przewodniczył s. s. o. dr. Monis, wotowali s. s. o. dr. Ozuma i dr. Konopacki, oskarżał prok. dr. Schwalkopf.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Idjota“.

Niedziela popo.: „Redukcja“ — wieczorem: „Krzyżacy“.

Poniedziałek: „Krzyżacy“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Pajacyk“ (ceny całkiem zniżone) — wieczorem: „Marjetta“ — o godz. 10.30 w nocy Zapasy z Cyganiewiczem.

Niedziela popoł.: Czarodziejka karnawału“ — wieczorem: „Marjetta“ — o godz. 10.30 w nocy Zapasy z Cyganiewiczem.

Poniedziałek: „Marjetta“ — o godz. 10.30 w nocy Zapasy z Cyganiewiczem.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Ukochany“

Niedziela o godz. 11 rano: Popularny poranek symfoniczny; — popoł.: „Pragnę potomka“; — wieczorem: „Ukochany“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień i Zachęta: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety“; dwie serje razem wielkiego dramatu erotycznego.

Reduta: „Na rozdrożu“ (Dwa głosy): dramat francuski w 6 aktach.

Sztuka: „Królowa niewolników“; dramat w 12 aktach.

Uciecha: „Złoty młodzieniec“ (W. Gajdarow), dramat w 9 aktach.

Wanda: „O czem się nie mówi“; dramat w 8 aktach z prologiem według znanej powieści Zapolskiej.

Warszawa: „Quo Vadis?“; monumentalny obraz w 10 aktach.

WIECZÓR INAUGURACYJNY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Dziś w sobotę 22 listopada br. o godz. 7.30 wieczorem w sali nr. 39 Coll. Nov. odbędzie się wieczór inauguracyjny Młodzieży Wszechpolskiej, z następującym programem: 1) Zagajenie — p. J. Łobodycz; 2) Przemówienia przedstawicieli innych organizacyj; 3) Partyjność a bezpartyjność — Nowe metody pracy — p. T. Bielecki; 4) Naród a ludzkość w „Przeglądzie Wszechpolskim“ (1895 do 1905) — p. Kl. Hrabyk; 5) Granice nacjonalizmu — p. T. Bielecki. — Wstęp wolny dla wszystkich.

Z KLUBU NARODOWEGO. Dziś w sobotę d. 22 listopada br. o godz. 6-ej popołudniu wygłosi p. poseł Szebeko w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański l. 8) odczyt p. t.: „Sprawa kresów wschodnich“.

Wstęp dla członków Klubu Narodowego i wprowadzonych przez nich gości.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 23 bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra Policji Państwowej pod kierunkiem dyr. p. Karasia odegra utwory religijne.

Sumę, zebraną dotąd podczas nabożeństw w kwocie 752.72 zł na pomnik dla młodzieży krakowskiej, poległej w obronie granic Polski, Towarzystwo Żałobnego Krzyża złożyło na książeczkę Banku Kredytowego Ziemskiego.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 23 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór mięszany Seminarjum naucz. wraz z orkiestrą pod kier. prof. Fr. Koniora wykona mszę Kirmsa i Grubera. Organy akad. K. Konior.

NA INGRES KS. BISKUPA NOWAKA W PRZEMYŚLU, który odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm., wyjeżdża z Krakowa wojewoda Kowalikowski.

NOWE ROZPORZĄDZENIE MIN. OŚW. PUBL. O PRAWACH GIMN. PAŃSTW. Według nowego rozporządzenia min. wyznań rel. i ośw. publ., szkoły prywatne będą mogły otrzymywać, jak dotychczas pełne prawa gimnazjów państwowych kat. A, niepełne prawa — kat. B.

Prawa te szkoły prywatne otrzymywać będą z reguły na przeciąg jednego roku szkolnego. W pewnych jednakże wypadkach mogą być one nadane na czas dłuższy. Nadanie szkole pełnych praw gimnazjum państwowego uzależnione jest od spełnienia następujących warunków: a) program szkoły winien być taki, jak w gimnazjach państwowych, lub równowartościowy, zatwierdzony przez kuratora; b) szkoła winna mieć kierownika i grono nauczycielskie z przepisanemi kwalifikacjami, przyczem kierownik i większa część nauczycieli winni pracować wyłącznie w tej szkole; c) nauczyciele nie mogą być obarczeni większą ilością godzin ponad 30 tygodniowo, a o ile są wychowawcami — ponad 25; kierownicy mogą mieć najwyżej 12 godzin tygodniowo; d) szkoła winna wykazać dostatecznie wysoki poziom naukowy i wychowawczy; e) winna przestrzegać wiek i liczbę uczniów w klasach oraz zasady promowania uczniów; f) szkoła winna posiadać odpowiednie pomieszczenie, urządzenia i pomoce naukowe oraz bibljoteki nauczycielską i uczniowską.

Szkoły, niezupełnie odpowiadające wyżej wymienionym warunkom, mogą uzyskać niepełne prawa gimnazjum państwowego.

Szkoły prywatne, którym minister W. R. i O. P. nie nadał ani pełnych ani niepełnych praw gimnazjum państwowego, nie korzystają z uprawnień, związanych z posiadaniem praw gimnazjum państwowego. Świadectwa, wydane przez takie szkoły, nie są równoznaczne ze świadectwami gimnazjów państwowych. Abiturjenci takich szkół mogą uzyskać świadectwa dojrzałości przez zdanie egzaminu w charakterze eksternów przed państwową komisją egzaminacyjną.

KU UCZCZENIU 50-LETNIEGO JUBILEUSZU DZIAŁALNOŚCI JACKA MALCZEWSKIEGO wystawi Muzeum Narodowe w dniu 23 bm., w sali „Hołdu pruskiego“ razem wszystkie dzieła tego mistrza, które posiada, a w tem także prace Malczewskiego, znajdujące się w zmagazynowanej i niedostępnej kolekcji im. Feliksa Jasieńskiego. Wystawa ta potrwa do 1 stycznia 1925 r. i będzie uzupełnieniem wielkiej wystawy dzieł Malczewskiego w Pałacu Sztuk Pięknych.

DAR NA LETNISKO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Od zarządu Tow. Wzaj. Pomocy uczniów U. J. otrzymaliśmy następujący komunikat:

W czasie Tygodnia Akademika w zrozumieniu trudnych zadań bytu akademickiego prof. Ksawery Fierich, b. rektor U. J., złożył na ręce prezesa Tow. Wzaj. Pomocy uczniów U. J., E. Szuberta pismo, w którem ofiaruje na rzecz Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. około półtora morga gruntu budowlanego tuż przy stacji kolejowej Pławna pow. grybowskiego nad rzeką, w otoczeniu lasu, pod budowę letniska dla młodzieży akademickiej. Zarząd Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. składa publicznie w imieniu młodzieży podziękowanie za tak obywatelski dar.

OBLICZANIE I POTRĄCANIE ZALICZEK NA PENSJE. Z Warszawy donoszą: Do określenia wysokości uposażeń służbowych dla kolejarzy za miesiąc grudzień ustaloną została mnożna 41 groszy. Podatek dochodowy potrącony będzie według rozporządzenia z 31 października br. Z płac będzie potrącona emerytura w wysokości 3 proc. Jednocześnie wskutek dodatkowego zarządzenia M. K. Z. odwołany został okólnik z 8 listopada br. wydawania i potrącania pożyczek bezprocentowych w punktach. Nadal będą udzielane i potrącane pożyczki w złotych.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zaliczki na pensje urzędnicze potrącane będą w ratach miesięcznych, obliczanych w złotych, a nie jak dotychczas się praktykowało w punktach wyposażeniowych. Takie obliczanie było krzywdzące dla urzędników, gdyż wskutek wzrostu drożyzny rósł mnożnik do przeliczania tych punktów i w rezultacie urzędnicy musieli oddawać więcej złotych, niż przy wypłacie zaliczek otrzymali.

ROZSZERZENIE USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA NA POW. KRAKOWSKI, TARNOWSKI I NOWOSĄDECKI. Zarządzeniem min. pracy i opieki społecznej z 15 bm., zamieszczonem w „Monitorze“ z 17 bm., rozciągnięto ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych na powiaty: krakowski, tarnowski i nowosądecki. Wobec tego pracodawcy powinni ściągnąć z płac robotniczych wkładkę na fundusz bezrobocia za czas od 17 bm. do 22 bm.

O GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH Jak wiadomo, magistrat krakowski uregulował w ten sposób 8-miogodzinny dzień pracy w handlu, że sklepy galanteryjne i konfekcyjne otwarte są od 9 rano do 1 popołudniu i od 3 popoł. do 7 wieczór, zaś sklepy spożywcze od 8 rano do 1 popoł. i od 3 popoł. do 6 wieczór. O ile zarządzenie to jest racjonalne w odniesieniu do sklepów galanteryjnych i konfekcyjnych, o tyle słychać ustawiczne skargi konsumentów na wczesne zamykanie sklepów spożywczych.

Z chwilą zamknięcia sklepów spożywczych o godzinie 6 wieczór, wychodzący z biur o tej porze pracownicy nie mogą już zaopatrzyć się w prowianty w sklepach spożywczych i zmuszeni są wskutek tego przepłacać kupowany towar w różnych handelkach śniadaniowych i delikatesowych, które prócz utrzymywanych bufetów i sprzedaży owoców, mają na składzie także sery, wędliny i t. p.

Byłoby wskazane, aby władze przemysłowe w interesie konsumentów przesunęły godziny otwarcia sklepów spożywczych popołudniu od 4 do 7 wieczór.

Z TARGU. Ruch targowy w dniu wczorajszym był bardzo słaby. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. I tak płacono za litr mleka niezbieranego od 28—50 gr; za litr masła od 4.20—5 zł; za jajko od 20—28 gr: za kurę od 4—7 zł; za gęsi od 6—10 zł.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI PRZEMYSKICH W KRAKOWIE. W ciągu ub. miesiąca dokonano w Przemyślu całego szeregu włamań, między innemi także włamano się do cerkwi, gdzie skradziono kielichy srebrne. W związku z temi włamaniami udało się tut. policji aresztować na bruku krakowskim sprawców tych włamań. I tak aresztowani zostali: Górecki Józef, Gołębiowski Rudolf i Gawlik Władysław. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzień sądu okr. karnego w Przemyślu, gdzie toczą się przeciwko nim dochodzenia karne.

Aresztowany został także niejaki Józef Majkowski, który włamał się swego czasu do restauracji Kubiego przy ul. św. Gertrudy.

KRADZIEŻE. Dawidowi Katzowi, kupcowi z Trzebini skradziono w tramwaju Nr 1 paczkę suszonych śliwek. — Zofji Jankowskiej, urzędniczce z Warszawy skradziono przy okienku pocztowym przy ul. Podwale torebkę z z większą gotówką. Sprawca niewyśledzony.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj przejeżdżał konno przez ul. Królowej Jadwigi major W. P. Liszka. Nagle koń potknął się tak nieszczęśliwie, że jeździec spadł z wierzchowca i doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala wojskowego.

SZAJKA ZŁODZIEI SKLEPOWYCH. Policja aresztowała Antoniego Kempę lat 32, Jadwigę Kowalik lat 22 i Ludwikę Bamburę lat 30, pod zarzutem zbrodni kradzieży, dokonanych na szkodę tut. kupców. Szajka pochodząca z Kongresówki przed niedawnym czasem przybyła do Krakowa i grasując po tutejszych sklepach galanteryjnych, okradała je.

FAŁSZYWE DOKUMENTA WOJSKOWE. Podczas kontroli granicznej na odcinku Piwniczna organa E. U. Ś. przytrzymały Józefa Ringa, zam. w Krynicy, za uchylanie się od służby wojskowej. Wymieniony posiadał fałszywe dokumenta wojskowe.

—— xox ——

Z sali sądowej.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY B. DYR. WANDZLA.

Przesłuchiwanie dalszych świadków na wczorajszej rozprawie sądowej przeciw b. dyr. Wandzlowi dało wyniki następujące:

Świadek **Klukacz** powołany na stwierdzenie stosunków majątkowych oskarżonego przed jego wyjazdem do Ameryki stwierdził, że pracował w roku 1922 w wydawanem przez oskarżonego tygodniku „Pochodnia“ i pożyczył oskarżonemu na to wydawnictwo 4000 koron, których oskarżony do dnia dzisiejszego mu nie zwrócił, a wyjechawszy do Ameryki incognito, dopiero po pół roku napisał do świadka, uznając swój dług. Świadka powołało zastępstwo poszkodowanych celem zilustrowania oświadczenia oskarżonego, że wyjeżdżając do Ameryki, zostawił finanse swe uregulowane.

Następni świadkowie Stanisław **Szary** i Jan **Majcher,** akcjonarjusze amerykańscy, potwierdzili wymienione w akcie oskarżenia okoliczności, odnoszące się do agitacji założycielskiej i zobowiązań przyjętych przez oskarżonego wobec swoich mocodawców co do zabezpieczenia ich pieniędzy.

Świadek Jan **Węcław** złożył na sam kapitał zakładowy najwięcej ze wszystkich akcjonarjuszy, bo 7.500 dol., a zachęciły go do tego zapewnienia oskarżonego i jego żony, że osiągnie z Banku ogromne zyski i że kapitał akcyjny będzie złożony jako fundusz żelazny w Min. Skarbu, przez co szeroki ogół zyska zaufanie do Banku i zewsząd ściągną się doń kapitały. Świadek ten podał również, że oskarżony zachęcił brata świadka inwalidę bez nóg do złożenia na Bank 500 dol., będących jako renta za doznane kalectwo, jedyną podstawą jego utrzymania, akcjonarjusz ten jest dziś w nędzy.

Świadek dr Mieczysław **Wytrwał** był w czasie starania się przez oskarżonego o koncesję referentem Min. Skarbu i prawdopodobnie na życzenie samego oskarżonego lub jego adwokata umieścił w statucie Banku postanowienie, że kapitał zakładowy ma być złożony dopiero w 6 miesięcy po ogłoszeniu statutu w „Monitorze“. **Świadek stwierdza stanowczo, że oskarżony po raz pierwszy zjawił się u niego z końcem czerwca 1921 roku i oświadczył, że posiada kapitał zakładowy, który został w dolarach przywieziony z Ameryki.** Świadek nie przypomina sobie, aby oskarżony żalił się przed nim, że ma kapitał zakładowy w markach i wskutek tego przez odwlekanie koncesji traci na wartości.

Świadek **Wałkowiński,** szwagier oskarżonego zeznał, że oskarżony mieszkał po powrocie z Ameryki przez dwa miesiące u niego i przez cały ten czas przychodził tam często niejaki Górka, który zajmował się wymianą pieniędzy, świadek nie wie jednak, czy oskarżony miał jaki i jak wysoki majątek osobisty, ile wogóle pieniędzy przywiózł i ile ich wymienił. Oskarżony kupił dla świadka 50 sztuk akcji Banku i świadek był na walnem zgromadzeniu 30 lipca 1921, nie zabierał jednak głosu i nie wie dokładnie w jaki sposób przyszła do skutku uchwała o przyjęciu wartości po 800 Mkp.

W końcu zeznawał świadek dr **Nartowski,** którego łączyły z oskarżonym, zarówno przed jego wyjazdem do Ameryki, jak i po powrocie, a także do ostatniej chwili, tj. po wyjściu oskarżonego z aresztu śledczego, zażyłe stosunki. Świadek ten opowiadał szeroko o wszystkich faktach dotyczących oskarżonego i stawianych mu zarzutów, twierdząc między innymi, że oskarżony przyszedłszy do świadka dnia 8 maja 1921, tj. nazajutrz po swoim przybyciu do Krakowa, pokazywał mu około 80.000 dol., które miał przy sobie w banknotach 1000 i 500 dolarowych. Świadek widział również w połowie lipca 1921 w mieszkaniu oskarżonego w skrzyni 86,000.000 Mkp. samymi tysiączkami i twierdzi, że nawet je przeliczał. Świadek udzielał oskarżonemu „światłych rad“ i poradził mu między innemi — jakkolwiek tylko przelotnie znał treść pisma Min. Skarbu — aby dolary obce zmienił a swoje trzymał. Świadek potwierdza w zupełności obronę oskarżonego i zna część faktów z własnego spostrzeżenia, resztę z opowiadania oskarżonego. Miarą stosunku, jaki łączył świadka z oskarżonym jest fakt, iż świadek po wyjściu oskarżonego z aresztu śledczego odbierał na swój adres całą korespondencję prowadzoną przez oskarżonego. Ponieważ obrona przywiązuje wielką wagę do zeznań tego świadka, który sam twierdzi, że jako lekarz może zeznawać nie tylko o faktach, ale też o uczuciach i wrażeniach, postawiła wniosek, aby zeznania tego świadka były bardzo szczegółowo zaprotokołowane i aby w tym celu na początku jutrzejszej rozprawy odczytano protokół.

W ciągu dzisiejszej rzprawy ogłosił trybunał uchwałę na wczorajszy wniosek obrony, domagający się zażądania od Banku wydania zapisków oskarżonego i odmówił temu wnioskowi z tej przyczyny, że akta śledztwa stwierdzają, iż w biurze oskarżonego odbyła się rewizja sądowa i zabrano do sądu znalezione papiery a w tem nawet korespondencję oskarżonego, a zresztą zastępcy Banku złożyli oświadczenie, że żadnych zapisków oskarżonego w Banku niema.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Aleksander Obstfeld, zam. przy ul. Berka Joselewicza 11 doniósł, iż dnia 19 bm. przyszedł do jego sklepu nieznany mu osobnik (izraelita), który przedstawił się jako dr Gutmann, prezes przytuliska starców izraelickich przy ul. Krakowskiej 55 i zamówił u niego 5 kg cukierków dla tegoż zakładu. W trakcie rozmowy oświadczył Obstfeldowi, że ma do sprzedania większą ilość płótna. O. zgodził się to płótno nabyć i wręczył Gutmannowi 100 zł, poczem obaj udali się na ul. Grodzką, obok sklepu „Del-Ka“, gdzie rzekomy Gutmann ulotnił się.

KRADZIEŻE STRYCHOWE. Małoń Michał, zam. przy ul. Mogilskiej 385 zgłosił do policji, że w nocy z 18 na 19 bm. włamali się nieznani sprawcy na strych domu i skradli na jego szkodę większą ilość bielizny nieustalonej dotąd wartości.

W nocy z 17 na 18 bm. włamali się również nieznani sprawcy na strych domu przy ul. Felicjanek 21 i skradli na szkodę Rudka Fr. 23 par gołębi większej wartości.

NIEDOSZŁA ROZPRAWA.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa M. Tillemana, wynalazcy opatentowanych bandaży w Krakowie przeciw A. Mirkiewiczowi, bandażyście w Krakowie o obrazę czci, popełnioną przez Mirkiewicza w ogłoszeniach, umieszczonych w pismach codziennych pod nagłówkiem „Z cechu bandażystów“. Do rozprawy jednak nie doszło, albowiem Mirkiewicz złożył deklarację przepraszającą, którą zobowiązał się własnym kosztem umieścić w dwóch dziennikach krakowskich.

———xox———

Z OPERETKI „NOWOŚCI“, Rajska. Onegdajsza premjera „Marjetty“ zdobyła sukces niebywały — Czernekówna, ulubienica publiczności w roli tytułowej była królową wieczoru — Horbowska, Wawrzkowicz, Pilarski (junior), Berski, Cybulski prześcigali się w doskonałej grze. Prześliczna bogata wystawa, udział dwóch aut firmy „Benz“ i „Fiat“ — konik roznoszący pomarańcze, dowcipny pomysł z telefonem złożyły się na zajmującą i dotychczas niewidzianą całość. Balet z Nadzieżdiną i Cieślelskim odniósł tryumf sztuki choreograficznej. — Dziś sobotę popoł. „Pajacyk“ po cenach całkiem zniżonych — w niedzielę popoł. „Czarodziejka karnawału“ z Kramerówną. — Wieczorem codziennie „Marjetta“ z Czernekówną i Horbowską.

———xox———

„KRAJOBRAZ KARPAT WSCHODNICH“, odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi, wygłosi dr. Wł. Kubijowicz w poniedziałek dnia 24 listopada br. o godz. 7-ej wiecz. w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk. — Dochód na Harcerstwo.

42 AUKCJA KSIĄŻEK W TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dziś dnia 22 bm. w lokalu przy ul. św. Jana 14, II p. Na licytacji znajdą się dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Prusa, książki z zakresu muzyki i wiele innych.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA JACKA MALCZEWSKIEGO. Na retrospektywną wystawę dzieł Jacka Malczewskiego w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim 4 nadeszły z różnych stron Polski i ze zbiorów krakowskich najpiękniejsze obrazy (kompozycje i portrety). Otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 11 i pół w południe. — Wstęp zniżony, sale codziennie będą ogrzewane.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA SAMOPOMOCY PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM odbędzie się dnia 24 listopada br. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego. 2) Wybór prezydjum. 3) Wnioski członków. Za Komitet: Prof. dr L. Marchlewski. Dr M. Gatty-Kostyal. — Zainteresowani, którzy chcą uczestniczyć w zebraniu w charakterze członków, mogą zgłosić swoje przystąpienie przed rozpoczęciem zebrania na ręce sekretarza Tow.

WYSTAWA AUKCYJNA W DOMU ARTYSTÓW. We czwartek dnia 20 bm. otwartą została w Domu Artystów przy placu św. Ducha, Wystawa aukcyjna przedmiotów przeznaczonych na II aukcję artystyczną. Wystawa ta obejmuje między innymi obrazy, z pośród których zwracają uwagę dzieła Matejki, Tondosa, Piątkowskiego, Stanisławskiego, Rembowskiego, K. Pochwalskiego, Jacka Malczewskiego, Wojciecha Kossaka oraz wiele innych współczesnych artystów malarzy. Nadto znajdują się na Wystawie rzeźby, terakota, bronzy, antyki oraz wyroby przemysłu artystycznego jak makaty, kilimy, gobeliny itp., specjalny dział tworzą sztychy, zarówno współczesnych polskich, jak i obcych grafików. Wystawa otwartą będzie do soboty włącznie codziennie od 10—1 i od 4 do 7, poczem dziś o godzinie 4 popoł. rozpocznie się aukcja tych przedmiotów.

———xox———

RUCH WYDAWNICZY

APULEJUSZA MADAUREŃCZYKA: Metamorfozy albo **Złoty Osioł.** Z oryginału łacińskiego przełożył Edwin Jędrkiewicz. Rzecz o Apulejuszu napisał Jan Parandowski. Nakł. Tow. Wydaw. „Ateneum“. Cena 10 zł.

Po raz pierwszy pojawia się w języku polskim całkowity przekład tej najkapitalniejszej powieści łacińskiej, z której tylko jeden fragment — cudna baśń o Amorze i Psyche — był dotychczas tylokrotnie tłumaczony. — „Złoty Osioł“ jest jedną z najciekawszych książek w literaturze świata, na którą wywarł wpływ ogromny. Przyswojenie go piśmiennictwu polskiemu jest wielką zasługą p. Jędrkiewicza, który dał przekład żywy i barwny. Wstęp Jana Parandowskiego doskonale wprowadza czytelnika w środowisko, w którem ta powieść powstała. Książkę tę weźmie do ręki każdy, kto pragnie się zapoznać z jednem z największych arcydzieł i kto chce znaleść lekturę zajmującą, a krzepką i zdrową, jak zdrowym jest śmiech tego pisarza starożytnego. Szata zewnętrzna książki bardzo staranna.

KIBIŃSKI MAREK: „Mikroskop“. Wyd. samouczka technicznego. Nakł. księg. Kotuli w Cieszynie.

Dziełko, przeznaczone dla miłośników biologji, których nie stać na kupno drogiego a niezbędnego w badaniach mikroskopu. Autor podaje dowcipnie obmyślaną budowę mikroskopu, który łatwo i bez wielkich kosztów można sporządzić samemu. Dziełko p. Kibińskiego zaznajamia, poza tem, czytelnika z budową mikroskopu w ogólności, oraz daje cenne wskazówki, dotyczące umiejętnego wyzyskania instrumentu. Pracę napisaną przystępnie (zdobią ją i uzupełniają starannie wykonane ryciny), polecić należy samoukom i młodzieży. **s. b.**

ST. BURSA: „Pieśni adwentowe“ na chłopięcy chór mięszany. Wyd. III. Kraków. Nakł. księg. A. Piwarskiego. Cena part. 1 zł. kompletu głosów 1 zł.

Trzecie wydanie, świetnych opracowań pieśni adwentowych, dokonane przez długoletniego nauczyciela śpiewu przy gimn. św. Jacka w Krakowie i wytrawnego pedagoga, świadczy najlepiej o wysokiej wartości i praktyczności układów, które przy nadchodzącym okresie adwentowym, oddadzą nieocenioną przysługę tym chórom szkół średnich Polski, które dotąd nie zaopatrzyły się w materjał nutowy. Opracowanie prof. Bursy uwzględnia poza chórem mięszanym, trzy-głosowy chór żeński, w którym głos tenorowy należy powierzyć kontraltom. Do najpiękniej opracowanych należy zaliczyć pieśń: „Archanioł Boży Gabrjel“, o melodji zbliżonej do kolędy — Grzechem Adama, „Niebiosa rosę spuszczajcie“ i starożytną pieśń adwentową do M. Boskiej „Zdrowaś bądź Maryja“. Prowadzenie głosów, pojedyncze, jednak melodyjne, stanowi duże ułatwienie, przy studjowaniu tych opracowań prof. Bursy, nawet przez niedość doświadczone zespoły. Partyturkę i głosy nabywać można w księgarniach lub wprost od autora (Kraków, ul. Kapucyńska 3). **F. Kr.**

———xox———

ZE SREBRNEGO EKRANU.

REDUTA. Wielka wojna światowa zaciążyła swemi następstwami nietylko w życiu narodów, lecz może o wiele więcej wywołała kataklizmów w tylu rodzinach. **Dwa głosy** przedstawiają nam tragiczną historję takiej wojennej spuścizny. W francuskim tym obrazie wybija się grą swą „inżynier bez pamięci“, ofiara wojny. Pozatem cały film należy do rzędu bardzo słabych. **be.**

GIEŁDA.

Kraków 22 listopada.

Na giełdzie efektów sytuacja niezmieniona. Waluty i dewizy również bez zmiany. Na pogiełdziu ruch bardzo słaby.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.19 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta do 5.20 i pół; Londyn 24.15—24.25; Zurych 100.30. Wiedeń 7.34 i pół; Paryż 27.60; Praga 15.60; Medjolan 22.85.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.32—0.33
Powszechny Bank Kredytowy	0.06
Zieleniewski	9.60—9.85
H. Cegielski Poznań	0.51—0.53
Trzebinia żelazo	0.58—0.61
Górka	16.30
Siersza	4.50—4.65
Tepege	2.45—2.60
Polska Nafta	0.64—0.66
Elektrownia Siersza	0.22
Ćmielów	0.53—0.54
Krakus	0.74—0.75
Chodorów	5.15
Chybie	6.50—6.55
A. Piasecki	1.30—1.35

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Len 0.42; Lokomotywy 0.46—0.48; Huta Szkła 1.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.75; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.10; H. Cegielski Poznań 0.50; Parowozy 0.26; Starachowice 2.02; Zieleniewski 9.45; Żyrardów 11.50. Spirytus 2.38; Chodorów 5.00; Nobel 1.68; Bank Przemysłowy Lwów 0.31; Ursus 1.55.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 8.3; Bank Hipoteczny 8.5; Goleszów 450; Siersza Górnicza 70; Fanto 278; Lumen 9.5; Schodnica 265; Nafta 215.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 100.50—99.50; Paryż 27.37—27.32; Londyn 24.02—24.00; Nowy Jork 51.87—51.85; Belgja 25.10—24.95; Włochy 22.52—22.47; Praga 15.52.4—15.42 i pół.

Bulgarja-Polska i Sienkiewicz.

Sofja. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej **Grabowski** przyjęty został **na posłuchaniu przez króla,** któremu wyraził podziękowanie za udział w uroczystości na cześć króla Władysława Warneńczyka. W trwającej przeszło godzinę rozmowie król Borys **poruszał najżywotniejsze sprawy dotyczące Bułgarji i Polski** i wyraził **wielkie zadowolenie z powodu zacieśnienia stosunków narodowych pomiędzy obu krajami, co się w szczególności ujawniło w czasie pogrzebu Sienkiewicza.** Poza tem król okazał żywe zainteresowanie panującym w Polsce stosunkom ekonomicznym i **przyrzekł wziąć osobisty udział w powszechnym obchodzie ku czci Sienkiewicza, mającym się odbyć w Bułgarji w grudniu tego roku.**

Rzeczy ciekawe.

Najstarszy dokument, tyczący się Chrześcijaństwa.

Na ostatniem posiedzeniu paryskiej „Akademji napisów i literatury“ zdawał jej członek, Reinach, sprawę z treści **niedawno odkrytego papyrusu,** odczytanego w londyńskiem „British Museum“, którego jest własnością.

Wzmiankowany papyrus zawiera **list po grecku pisany, cesarza Klaudjusza,** koło r. 45 naszej ery, do żydów w Aleksandrji. Jest to, prawdopodobnie, najdawniejsze **świadectwo, odnoszące się do istnienia chrystjanizmu,** które pochodzi nie od chrześcijanina.

Cesarz nakazuje w liście swym żydom, osiadłym w Aleksandrji, aby nie pozwalali osiadać w tem mieście spółwyznawcom, pochodzącym z innych miast Egiptu a także Syrji. Zachowanie bowiem tych ostatnich jest wielce podejrzane i szkodliwe, gdyż **przyczyniają się do rozszerzania zarazy, zagrażającej ludzkości.** Cesarz oświadcza ze swej strony gotowość zwalczania tej zarazy.

Zdaniem sprawozdawcy, słowa powyższe mogą odnosić się tylko **do szerzącego się wówczas chrześcijaństwa,** które w swym charakterze messjanicznym zapowiadało upadek państwa rzymskiego i powstanie na jego miejscu królestwa Bożego.

Wąsy króla Henryka IV.

Znieważone zwłoki. — Niezwykły talizman. — Podarunek niezbyt pożądany. — Spalona pamiątka.

Pewien kolekcjoner francuski ogłosił niedawno, że posiada mózg króla Henryka IV. Przy tej sposobności pisma paryskie przypominają, że **szczątki po tym królu mają już całą historję, specjalnie zaś broda i wąsy Hanryka IV były przedmiotem pożądania licznych zbieraczy.**

12 października 1793 robotnicy, zamówieni przez rewolucyjny **zarząd miasta Seint Denis rozbili trumnę królewską.** Okazało się, że **ciało jest doskonale zachowane, a rysy niezmienione.** Tłumy oglądały przez dwa dni zwłoki królewskie, które następnie **zostały wrzucone do dołu, wypełnionego wapnem.** Wonie, któremi przepojono ciało przy balsamowaniu w 1610 roku, były tak silne, że w bliskości zwłok nie można było wytrzymać. W chwili otwierania trumny pewien **żołnierz rzucił się ku zwłokom królewskim, wyjął szablę, odciął nią długi kosmyk brody** i wykrzyknął:

— Jestem żołnierzem! **Nie będę już nosił innych wąsów, a z tym talizmanem zwyciężę napewno te szelmy, Anglików, od których tylu krzywd doznajemy!**

Według innej wersji, po znieważeniu zwłok królewskim, **do szynku w Saint-Denis wszedł z kilku towarzyszami człowiek ogromnego wzrostu o groźnym wyglądzie,** towarzysze zjedli obfity posiłek, zakropiony dobrem winem. Wówczas **podochocony olbrzymi wyjął z kieszeni złożony papier i podając go młodej właścicielce gospody, rzekł do niej:**

— **Obywatelko! Obciąłem wąsy tyrana Henryka IV. Ofiaruję ci je na pamiątkę.**

Młoda osoba **przyjęła podarunek, okazując przytem więcej strachu, niż zadowolenia.** W trzydzieści lat później, gdy sąsiadem jej był człowiek ogarnięty manją zbierania pamiątek, zwierzyła mu się, jaki skarb posiada i zaproponowała nabycie wąsów królewskich. Zbieracz przyjął skwapliwie ofertę, szynkarka jednak nie mogła sobie przypomnieć, gdzie schowała swój skarb. **Pamiętała** tylko, **że w jakimś zakątku jest ukryty, zawinięty w tym samym papierze, w jakim go otrzymała.**

— Jak tylko znajdę chwilę czasu — mówiła — poszukam sławnych wąsów.

Odkładała jednak poszukiwanie z dnia na dzień. Zbieracz wyjechał na kilka dni z Saint-Denis, a wróciwszy do domu, dowiedział się, że szynkarka umarła. Krewni sprzedali jej meble. **W szafie, wśród bielizny znaleźli kosmyki siwych włosów, myśląc jednak, że to jakaś osobista pamiątka, przez poszanowanie dla zmarłej spalili je.**

Wąsy króla Henryka IV przepadły więc bezpowrotnie. Zostało tylko kilka włosów, które uwięzły w masce pośmiertnej. Maska ta jest jednym z najcenniejszych przedmiotów kolekcji księcia d'Aumale, na zamku Chantilly.

Przepowiednie meteorologów.

Jaka będzie zima tegoroczna?

Dr Franciszek **Baur**, meteorolog niemiecki, którego prognozy sprawdzały się już niejednokrotnie, ogłosił świeżo studjum co do **zimy**, jakiej możemy się spodziewać przy końcu bieżącego i na początku przyszłego roku.

A więc, opierając się na danych meteorologicznych Europy północnej i środkowej, a także Ameryki północnej z ostatnich kilku miesięcy, zapowiada uczony niemiecki, że

zima, licząc od 1 grudnia 1924 r. do 28 lutego 1925 r., będzie lżejszą od zim przeciętnych.

Toteż napewne spodziewać się można, że w żadnym kraju Europy środkowej zima z r. 1924-25 nie będzie równie ostrą i śnieżną, jak zima z r. 1923-24.

W zimie, która, nie czekając 1 grudnia, już rozpoczęła swe panowanie, będę, prawdopodobnie, często zmieniały się dni mroźne z dniami dżdżystymi i to przy znacznej przewadze tych ostatnich.

Naogół, będziemy mieli w okresie czasu wyżej zaznaczonym 88 procent dni, których temperatura będzie się wahała między plus 0.9 C. a plus 0.2 C.

Tak twierdzi dr. Baur. Oby się jego przepowiednie ziściły!

Sprawy urzędnicze.

Stabilizacja urzędników.

Warszawa. (PAT.) 20 bm. W związku z wiadomością, podaną przez „Gazetę Poranną" z dnia 19 listopada br. o rzekomem odroczeniu przez rząd terminu stabilizacji urzędników państwowych, należy wyjaśnić, że rząd dotychczas sprawy tej nie rozważał. Prace nad stabilizacją urzędników są w pełnym toku.

Z piekła dni dzisiejszych.

Wyrok śmierci na morderców czworga dzieci

Toczący się od kilku dni przed toruńskim sądem okręgowym rozprawa przeciwko **Dzięgielewskiemu, Lipeckiego i Filipowi oskarżonym o zamordowanie czworga dzieci** kolonisty Thobera, zakończyła się wydaniem **wyroku, skazującego wszystkich wyżej wymienionych oskarżonych na karę śmierci.**

Prócz tego Dzięgielewski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty czci obywatelskiej, obaj pozostali na 2 lata ciężkiego więzienia i 10 lat utraty czc obywatelskiej.

Z kraju „bojaźni bożej i dobrych obyczajów".

Szef urzędu policyjnego oszustem i sutenerem.

Dzienniki berlińskie przynoszą nowe szczegóły, dotyczące **aresztowania szefa urzędu cudzoziemskiego policji berlińskiej Bartelsa.**

Znany awanturnik **Holtzman, dzięki poparciu Bartelsa, zdołał przedstawić fikcyjne dokumenty na sprzedaż broni wartości 1,200.000 dolarów.** Jedno z państw bałkańskich zdecydowało się kupić ten transport, a **Bank Drezdeński na podstawie akredytywy wypłacił Holtzmanowi 30.000 dolarów.**

Holtzman wspólnie z Bartelsem przeprowadził szereg tranzakcji, występując jako upełnomocniony agent sowieckiej misji handlowej. W ten sposób **wyłudził on od różnych firm niemieckich przeszło 300 tysięcy marek.**

Bartels dopuścił się także wielkich nadużyć przy wystawianiu pozwoleń na prawo pobytu w Niemczech, przyczem

zmuszał do rozpusty szereg Rosjanek,

znajdujących się na emigracji, które należały do znanych rodzin arystokratycznych dawnej Rosji.

Nadużycia **Bartelsa wykryte zostały na skutek anonimu jednej z ofiar jego nadużyć.**

Małżeńskie dole i niedole.

Komik mordercą i samobójcą.

W tych dniach rozegrał się wielce sensacyjny **dramat małżeński**, który budzi w Paryżu duże zainteresowanie.

W Mogeni nad Marną **znany komik i autor wesołych komedji, Leon Paco, w czasie sprzeczki, której przyczyn dotąd jeszcze należycie nie wyjaśniono, wypalił do swej żony z rewolweru i zranił ją ciężko.**

Następnie skierował broń do swego czoła i zabił się dwoma strzałami.

Panią Paco odwieziono natychmiast do kliniki, gdzie poddano ją operacji wyjęcia oka. **Paco był o 15 lat starszy od swej żony.** Przyjaciele jego twierdzą, że w ostatnich czasach Paco był bardzo rozstrojony i zdradzał objawy bardzo ciężkiej neurastenji.

Pani Paco walczy ze śmiercią i lekarze twierdzą, że dopiero za kilka dni będą mogli powiedzieć, czy uda się im życie jej uratować.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Szczak. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.